

JÓZEF M. FISZER (ED.)

THE EURO-ATLANTIC SYSTEM IN A MULTIPOLAR WORLD. A FORECAST

JÓZEF M. FISZER, JAKUB WÓDKA, PAWEŁ OLSZEWSKI, TOMASZ PASZEWSKI, AGNIESZKA CIANCIARA, AGNIESZKA ORZELSKA-STĄCZEK

LOGOS VERLAG, BERLIN 2015, SS. 164

O MULTIPOLARNYM ŚWIECIE – POLSKI GŁOS W MIĘDZYNARODOWEJ DEBACIE

W 2015 roku w renomowanym berlińskim wydawnictwie Logos ukazała się drukiem angielskojęzyczna prognoza opracowana w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk na temat roli systemu Euro-Atlantyckiego w świecie multipolarnym¹. Prognozę tę, pod kierownictwem profesora Józefa M. Fiszera, przygotowała grupa pracowników naukowych zatrudnionych w trzech Zakładach ISP PAN – Europeistyki, Europy Środkowo-Wschodniej oraz Zakładzie Bezpieczeństwa Międzynarodowego i Studiów Strategicznych. Stanowi ona podsumowanie projektu badawczego sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pod roboczym tytułem „Rola euroatlantyckiego systemu w wielobiegunowym świecie w kontekście kształtującego się nowego ładu globalnego²”.

Celem projektu była próba analizy wyzwań dla systemu euroatlantyckiego w nowym układzie sił międzynarodowych, a materiałem wyjściowym wieloletnie badania grupy autorów, którzy rozważania swoje zawarli w recenzowanej pracy. Raport składa się ze wstępu Józefa M. Fiszera, sześciu rozdziałów

¹ Jest to angielskojęzyczne wydanie pracy zbiorowej – *System euroatlantycki w wielobiegunowym świecie. Próba prognozy*, Józef M. Fiszera, Jakub Wódka, Paweł Olszewski, Tomasz Paszewski, Agnieszka Cianciara, Agnieszka Orzelska-Stączyk, Instytut Studiów Politycznych Polska Akademia Nauk, Warszawa 2014, ss. 172.

² Projekt NCN nr 2011/01/B/HS5/02630.

merytorycznych (z wieloma podrozdziałami), odrębnego zakończenia, obszernej bibliografii oraz not o autorach.

Ponieważ tytuły nieco różnią się w obu wersjach językowych, ze względu na fakt ich modyfikacji na potrzeby angielskojęzycznego czytelnika, konieczne jest ich wymienienie. Pierwszy rozdział to: *Euro-Atlantic System Today and its Prospects in the New Global Order* (w polskiej wersji: System euroatlantycki i jego perspektywy); rozdział drugi: *Rising Powers, Global Governance and the New International Order – Challenges for the Europe and Union and the United States* (Wschodzące potęgi, global governance i nowy ład międzynarodowy – wyzwania i zadania dla Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych); rozdział trzeci: *The European Union and the United States in the Process of Shaping a New Architecture of Global Governance in a Transatlantic Perspective* (Unia Europejska i Stany Zjednoczone w procesie kształtowania nowej architektury ładu globalnego w perspektywie relacji transatlantyckich), rozdział czwarty: *The West in the Face of China's Rising Power – Challenges and Tasks* (Zachód wobec rosnącej potęgi Chin – zagrożenia i zadania), rozdział piąty: *Differentiated Integration in the European Union and Its Prospects in the Context of Enlargement and Neighbourhood Policies* (Zróżnicowana integracja w Unii Europejskiej i jej perspektywy w kontekście polityki rozszerzenia i sąsiedztwa) oraz rozdział szósty: *The Place and Role of Poland in the Euro-Atlantic System (1999–2013)* (Miejsce i rola Polski w systemie euroatlantyckim (1999–2013)).

Zanim przejdę do analizy rozdziałów, muszę poczynić ważną wzmiankę metodologicznej natury. Autorzy prognozy zwracają uwagę na fakt, że obecnie zarówno politycy, publicyści, jak i naukowcy, traktują system transatlantycki i euroatlantycki jako synonimy, utożsamiając go z NATO i Unią Europejską oraz szeroko pojmowanym bezpieczeństwem międzynarodowym Zachodu. System transatlantycki to przede wszystkim relacje i współpraca w różnych dziedzinach między państwami należącymi do NATO oraz Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, system euroatlantycki zaś to szerszy obszar współpracy międzynarodowej obejmującej europejskie państwa członkowskie NATO oraz inne położone w Europie, które nie są jego członkami.

Główna teza Józefa Fiszera pt. *Euro-Atlantic System Today and its Prospects in the New Global Order* brzmi, że system euroatlantycki jest obecnie, i będzie w przyszłości, niezbędny dla zapewnienia świata pokoju i bezpieczeństwa oraz, że nie ma dla niego i świata lepszej alternatywy. Konieczny jest zatem dla utrzymania pozycji Europy zagrożonej marginalizacją w nowym ładzie globalnym i niezbędny dla przeciwwagi rosnącemu w siłę i na znaczeniu regionowi Azji i Pacyfiku, w którym dominującą rolę odgrywają Chiny. Józef Fiszler twierdzi, na podstawie swoich badań teoretycznych i empirycznych, że jest to:

„wręcz unikatowa forma współpracy wielu państw w dziedzinie gospodarczej, politycznej i wojskowej, oparta na uniwersalnych zasadach i sieci wielostronnych powiązań, która gwarantuje bezpieczeństwo i pokój nie tylko jego uczestnikom, ale całemu światu” (s. 38).

Józef Fiszer nie zapomina o zagrożeniach, do których jako główne zalicza przesuwanie się owego centrum polityki światowej w kierunku regionu Azji i Pacyfiku, egoizmy narodowe, słabnącą Unię Europejską, brak woli do integracji militarnej czy kolejne kryzysy finansowe. To właśnie te elementy, zdaniem autora, przemawiają na rzecz utrzymania sojuszu euroatlantyckiego i wzmocnienia wszystkich więzi ze Stanami Zjednoczonymi. Ważnym krokiem w tym kierunku jest Transatlantyckie Porozumienie w Dziedzinie Handlu i Inwestycji, osławiony już TTIP (*Transatlantic Trade and Investment Partnership*). Wejście w życie tego projektu usuwałoby bariery w dostępie do rynków obu partnerów, z korzyścią dla Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Autor uważa, że niezbędne jest jak najszybsze powołanie wspólnego gremium polityczno-decyzyjnego, jakim mogłyby być na przykład Rada Bezpieczeństwa lub Rada Zarządzająca NATO-UE.

„Europa jest bowiem nadal skazana na współpracę z Ameryką, zwłaszcza w kwestiach bezpieczeństwa i obrony. NATO i USA nadal są po doświadczeniach w Afganistanie i Iraku – potrzebują UE i w ogóle Europy” (s. 40)

– kończy swe rozważania Józef Fiszer.

Teza ze wszech miar słuszna i w zasadzie niekwestionowana. Zakresem sporu pozostaną instytucje i instrumenty, które miałyby służyć temu celowi. Odbiorcom prognozy autor dostarcza argumentów na rzecz tej współpracy i nie pozostawia wątpliwości, co do kierunku ewolucji systemu euroatlantyckiego.

Celem analizy przeprowadzonej przez Jakuba Wódkę, autora drugiego rozdziału pt. *Rising Powers, Global Governance and the New International Order – Challenges for the Europe and Union and the United States*, jest próba nakreślenia perspektywy dalszego zaangażowania wzrastających potęg w proces kształtowania się nowego ładu międzynarodowego i „architektury zarządzania” nim. Jakub Wódka przypomina, że *global governance* to:

„rządzenie bez rządu” [lub] kolektywne zaradzanie wspólnymi problemami na poziomie międzynarodowym [obejmuje] instytucje, reżimy procesy, partnerstwa i sieci, które włączone są w kolektywne działania na rzecz rozwiązywania problemów na poziomie międzynarodowym” (s. 42).

Większość funkcjonujących do dziś instytucji globalnego zarządzania powstała po II wojnie światowej z inspiracji Stanów Zjednoczonych. Jakub

Wódka stawia interesujące poznawczo pytanie, czy po kryzysach, a najbardziej po kryzysie finansowym z 2008 roku, niezachodnie państwa, których aspiracje rosną, zechcą kontestować zastane *staus quo*? A jeśli nie, to na ile będą chciały ewolucyjnie wpływać na istniejące (zastane) instytucje. Autor milcząco zakłada, że w taki czy inny sposób będą jednak musiały ulec zmianie. Zasadne jest zatem kolejne pytanie, na ile multipolarność będzie wielobiegunowością „kooperatywną”, a na ile „rywalizacyjną” (ang. *competitive*). W konkluzji Wódka stwierdza, że trudno jest jeszcze mówić o:

„spójnej, jasno zdefiniowanej tożsamości wzrastających potęg. Nie wykształciły one (i mało prawdopodobne wydaje się, aby kiedykolwiek się to stało) jednej tożsamości, zarówno jeśli chodzi o role międzynarodowe poszczególnych państw jak i tożsamość grupowa bloku wzrastających potęg” (s. 61).

Pojawianie się nowych instytucji prowadzić będzie do powolnej erozji struktur powstałych po II wojnie światowej, co spowoduje, że:

„przelamywany będzie »instytucjonalny imperializm« świata zachodniego – USA i Unii Europejskiej” (s. 63).

I w tym przypadku rozumowanie Jakuba Wódki idzie w słuszną stronę. Czas, który upłynął od zakończenia II wojny światowej, w nieunikniony sposób doprowadził do zmian pokoleniowych, a więc i do nacisku na zmiany. Ograniczenia wynikające z doświadczeń historycznych zwykle nie wiążą pokoleń, których bezpośrednio nie dotyczą. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy założyć, że *status quo* jest nie do utrzymania. Dlatego zasadne jest pytanie, w jakim kierunku będą zmierzały nowe, wzrastające potęgi, na jakich czynnikach kształtować będą swoją tożsamość. Jakub Wódka nie udziela odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, ale podkreśla konieczność obserwowania zachodzących zmian i nieustannej ich analizy, aby być przygotowanym na możliwe scenariusze dróg, które obrać mogą wzrastające potęgi.

W rozdziale trzecim pt. *The European Union and the United States in the Process of Shaping a New Architecture of Global Governance in a Transatlantic Perspective*, Paweł Olszewski stara się udzielić odpowiedzi na następujące pytania: jak kształtują się wpływy Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej na nowo kształtujący się ład globalny? Czy mamy do czynienia z ładem, czy może z jego brakiem? Czy Stany Zjednoczone i Unia Europejska są znaczącymi graczami na arenie międzynarodowej, tak jak przed upadkiem ZSRR, czy tracą ową pozycję? I wreszcie, autor zastanawia się, czy nie jest tak, że obecnie zbliżamy się nie do kolejnej zimnej wojny, ale do sytuacji, w której:

„rywalizacja pomiędzy tym, co wielobiegunowe, tym, co stanowi o równowadze sił, a tym co opiera się o unilateralizm prowadzi w rzeczywistości do wypełnienia zarówno w aspekcie teoretycznym jak i praktycznym koncepcji Niall'a Fergusona³ opublikowanej w 2004 rok?” (s. 66).

Analizując problemy związane z relacjami transatlantyckimi i tworzeniem nowej architektury ładu światowego, Paweł Olszewski trafnie zauważa, że nie można w tym celu stosować jednakowych metod i instrumentów, czynniki charakteryzujące politykę Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej są bowiem odmienne. Najbardziej znaczące różnice są widoczne:

„na poziomie ideologii prowadzenia działalności międzynarodowej, wskaźników uzbrojenia, wydatków wojskowych i współpracy gospodarczej ujętej w nowo kreowaną strefę wolnego handlu” (s. 83).

Zbieżne, zdaniem Olszewskiego, jest założenie dotyczące instytucjonalizacji, demokratyzacji, praw człowieka i pokoju na świecie. Odmienne pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską są kanały wywierania wpływu na ład międzynarodowy. W podsumowaniu tekstu Pawła Olszewskiego stwierdza, że system euroatlantycki jest obecnie dość ograniczonym mechanizmem wywierania wpływu na arenie globalnej. Drogą do zmiany tego stanu rzeczy może być przekształcenie go „z opcji polityczno-wojskowej na opcję ekonomiczno-polityczną” (s. 85) – konkluduje swoją myśl Olszewski.

Ważna konstatacja. Nie ma wątpliwości między badaczami stosunków międzynarodowych co do tego, że zarówno Związek Sowiecki, jak i USA oraz Unia Europejska, to ważni gracze na arenie międzynarodowej. Zresztą Olszewski tego nie kwestionuje. Zasadne jest jednak pytanie o wagę i miejsce owych graczy w kształtowaniu nowego ładu globalnego. Istotny jest wniosek, który Olszewski wyprowadza z owej sytuacji. Zmiana opcji z orientacji poli-

³ Niall Ferguson(ur. 1964) uznawany za jednego z wybitniejszych historyków średniego pokolenia. Specjalizuje się w historii politycznej i gospodarczej czasów nowożytnych. Jest profesorem historii Uniwersytetu Oksfordzkiego i Uniwersytetu Harvarda. Paweł Olszewski ma tu na myśli tekst „A World Without Power” opublikowany w „Foreign Policy” July/August 2004. Ferguson jest też zwolennikiem i orędownikiem historii kontrafaktycznej, którą wykorzystuje do krytyki deterministycznych teorii dziejów, głównie marksizmu. Alternatywne scenariusze historyczne mają zilustrować tezę o znaczeniu przypadku, lub podejmowanych w kluczowych momentach decyzji dla takiego a nie innego przebiegu historii. N. Ferguson jest autorem książki pt. *Cywilizacja. Zachód i Reszta Świata*, przeł. Piotr Szymor, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013 oraz *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, Beata Wilga, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa 2007.

tycznej z dominującym elementem militarnym na „opcję ekonomiczno-polityczną” to trafna diagnoza.

Czwarty rozdział pt. *The West in the Face of China's Rising Power – Challenges and Tasks* Tomasza Paszewskiego, skoncentrowany jest na rosnącej we w społecznym świecie potęgze Chin i wypływających z tego faktu zagrożeń. Jednym z nich jest zmieniający się ekonomiczny i wojskowy układ sił pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chinami w regionie Zachodniego Pacyfiku. Drugim zaś tendencją władz chińskich do rozstrzygania sporów terytorialnych za pomocą faktów dokonanych. Znane są powszechnie efekty niezwyklej dynamiki gospodarczej Chin oraz prognozy o prześcignięciu Stanów Zjednoczonych w wysokości produktu narodowego. Padają w polemice różne daty. Z analizy twardych danych Tomasz Paszewski stawia tezę, że nawet jeśli gospodarce Chin nie udało się:

„przegonić amerykańskiej w najbliższych 10–15 latach, a zważywszy na jej liczne problemy strukturalne, jest to scenariusz realny, to i tak Chiny, biorąc pod uwagę ekonomiczny potencjał, jaki już osiągnęły, będą zdolne do geopolitycznej rywalizacji z USA w regionie zachodniego Pacyfiku” (s. 89).

Kolejnym wyzwaniem jest systematyczne umacnianie się pozycji Chin na rynkach państw trzecich, np. w Afryce, Azji, Bliskim Wschodzie czy Ameryce Łacińskiej. Wszystkie działania Chin udowodniają, że stały się one aktorem globalnym. Zagrożenie ze strony Chin dla ładu światowego i Unii Europejskiej wynika z tego, że nie prowadzą one otwartej polityki podważania współczesnego porządku międzynarodowego, ale też nie respektują niektórych jego elementów.

„Sytuacja ta stanowi nie tylko wyzwanie, ale swoisty test dla państw Zachodu. Jeśli w najbliższych latach nie będą w stanie się skutecznie przeciwstawić niektórym aspektom polityki Chin, ich bezsilność będzie mieć nie tylko negatywne skutki dla ich interesów, ale również dla całej społeczności międzynarodowej” (s. 104)

– pisze w zakończeniu Paszewski.

Rozdział ten dotyka państwa, które budzi najbardziej skrajne emocje – od podziwu dla dokonanego skoku cywilizacyjnego, po lęk, jaki niesie jego konsekwentna polityka ekonomicznego podboju świata. Tomasz Paszewski trafnie ujął najważniejszą cechę tego podboju, a może jego sedno:

„że Chiny nie prowadzą otwartej polityki podważania współczesnego porządku międzynarodowego, ale nie respektują niektórych jego elementów” (tamże).

Metoda ta powoduje, że współczesny świat patrzy bezradnie na postępy tego „gospodarczego imperializmu” i nie jest w stanie temu zapobiec. Działania Zachodu opierają się na strategii doraźnej (kupna–sprzedaży z natychmiastowym zyskiem). Strategia Chin jest długofalowa i w krótkiej perspektywie Zachodu nie wydaje się nieść zagrożenia. Na tę bezsilność Zachodu zwraca uwagę Tomasz Paszewski i ostrzega przed konsekwencjami braku skutecznej polityki w odniesieniu do Państwa Środka.

Celem piątego artykułu pt. *Differentiated Integration in the European Union and Its Prospects in the Context of Enlargement and Neighbourhood Policies* Agnieszki Cianciary jest refleksja nad ewolucją Unii Europejskiej w kontekście procesu zróżnicowania integracji. Zdaniem autora, widoczny jest wyraźny podział na rdzeń i pozostałe kręgi integracji, w tym „wyłaniający się podział na rdzeń i pozostałe kręgi integracji, czyli na centrum i peryferie” (s. 109). Agnieszka Cianciara przeprowadza interesującą analizę zróżnicowania procesów integracyjnych w Unii Europejskiej i proponuje własną ich typologię dzieląc zróżnicowania na wewnętrzne i zewnętrzne. Autorka zakłada, że konceptualizacja procesów integracyjnych może przebiegać w kategoriach rdzenia i trzech kręgów, przy czym te ostatnie dzieli na peryferie wewnętrzne oraz dwa kręgi peryferii zewnętrznych. Dalsze procesy różnicowania mogą też przebiegać zarówno w ramach rdzenia (centrum), jak i poszczególnych kręgów (peryferii) (s. 117).

Rdzeniem integracji europejskiej to dla autora strefa euro, zaś poza rdzeniem, w ramach wewnątrzperyferyjnego kręgu integracji, znajduje się obecnie dziesięć państw członkowskich, z Wielką Brytania na czele. Cianciara zastanawia się, czy zróżnicowana integracja może być szansą dla państw kandydujących, które doświadczają na sobie impas polityki rozszerzenia i sąsiedztwa. Idzie nawet głębiej i zadaje interesujące pytanie – czy z punktu widzenia państw kandydujących i sąsiedzkich akceptowalne jest „elastyczne” członkostwo (bez pełnego zamknięcia negocjacji, z prawem uczestniczenia w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej)? Autorka zastanawia się też, czy zróżnicowanie tempa integracji nie stanowi groźby potencjalnej dezintegracji.

W zakończeniu tekstu autorka przedstawia wnioski i rekomendacje z punktu widzenia polskiej racji stanu.

„Polska powinna promować elastyczną integrację nowych państw, wskazując na korzyści z realnego upodmiotowienia partnerów w stosunkach UE, poprzez dopuszczenie ich do współudziału w procesie decyzyjnym, w tych obszarach, gdzie realna integracja już nastąpiła” (s. 122)

– brzmi jedna z końcowych rekomendacji Cianciary.

To ciekawa rekomendacja, choć trudno ocenić, czy do zaakceptowania przez państwa aspirujące do pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. Wystarczy przypomnieć sobie niechęć strony polskiej do budowania struktur typu „bis” w Unii, czy też tworzenia Europy różnych prędkości. Niemniej jednak, jeśli Unia Europejska zgodzi się na taką strategię, a państwa ubiegające się o członkostwo wyrażą zgodę, warto mieć na uwadze i taki scenariusz.

Ostatni, szósty tekst pt. *Differentiated Integration in the European Union and Its Prospects in the Context of Enlargement and Neighbourhood Policies*, pióra Agnieszki Orzelskiej-Stączek dotyczy miejsca i roli Polski w systemie euroatlantyckim w latach 1999–2013, czyli akcesji Polski do NATO i ewolucji systemu euroatlantyckiego w analizowanym okresie. W pierwszym podrozdziale autorka zwraca uwagę na zmianę roli i pozycji państwa polskiego.

„W sferze wewnętrznej rozpadł się konsensus łączący główne siły polityczne, a także większość społeczeństwa. Wokół deklarowanych i odgrywanych ról państwa. Znacząco zmniejszyło się poparcie, jakim cieszyła się realizowana polityka zagraniczna, spadła też ocena jakości dyplomacji. W ten sposób Polska utraciła ważne elementy wpływające na jej pozycję na scenie międzynarodowej” (s. 124).

W kolejnym podrozdziale analizowane są lata 1999–2004 (przystąpienie Polski do NATO i Unii Europejskiej). Autorka uważa, że prowadzona wówczas polityka zagraniczna przyniosła spektakularny sukces, który w 2003 roku przełożył się na przejście przez Polskę kontroli nad jedną z czterech stref w Iraku, a prezydent USA swoją podróż po Europie rozpoczął od Krakowa i uznał nasze państwo za jednego z najważniejszych sojuszników. Wówczas to Polska wymieniana była jako jeden z głównych światowych graczy. Kolejny okres omówiony w następnym podrozdziale to lata 2004–2013, czas silnych związków Polski z Unią Europejską i aspirowanie do roli aktywnego jej członka. Polaryzacja stanowisk Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, które zdominowały krajową scenę polityczną, pomimo podobnego stosunku do NATO i Unii Europejskiej, paradoksalnie spowodowała, jak pisze autorka:

„chęć zaakcentowania różnic, by w ten sposób wzmocnić wyrazistość programową, a zarazem poprawiać dostrzeganie przez wyborców biegunów rywalizacji” (s. 133).

Różnice pomiędzy PiS a PO dotyczyły roli Polski w UE, NATO, w relacjach wobec Niemiec, obszaru postsowieckiego i Rosji. Po przejściu władzy w 2007 roku przez PO zmienił się charakter stosunków polsko-amerykańskich.

„PO uznała, że w czasach rządów PiS rola Polski opierała się na błędnych przesłankach i charakteryzowała się przesadną »sympatią polityczną do USA«” (s. 138).

W 2011 roku po raz pierwszy rząd Polski zdystansował się od polityki USA w sprawach bezpieczeństwa, koncentrując się na sprawach Unii Europejskiej i wzmacnianiu swojej pozycji w jej gremiach. Wybuch wojny ukraińsko-rosyjskiej zmusił jednak polskich polityków do rewizji Strategii Bezpieczeństwa z 2007 roku i Białej Księgi z 2013 roku, które za mało prawdopodobne uznały wybuch konfliktu zbrojnego w pobliżu polskich granic. Zwiększona została aktywność Polski w strukturach euroatlantyckich i zintensyfikowane zostały kontakty ze Stanami Zjednoczonymi:

„W obliczu nowych wyzwań euroatlantycki system bezpieczeństwa zaczął przechodzić głębokie przeobrażenia, których wynik będzie miał fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski” (s. 141) – brzmi konkluzja Orzelskiej-Stączek.

Zmiana, która zaszła na polskiej scenie politycznej po zwycięstwie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku, zapowiada daleko idące zmiany w priorytetach polskiej polityki zagranicznej. Dwa jej elementy nie ulegną zmianie – stosunek do Rosji i konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Z tego punktu widzenia konkluzja Orzelskiej-Stączek powyższego rozdziału nie traci swej aktualności. Z pewnością mówić można o zmianie tempa i nowej, ostrzejszej retoryce nowej ekipy.

W podsumowaniu tej książki-prognozy Józef Fiszer pisze:

„staramy się pokazać, że dziś Stany Zjednoczone potrzebują silnej Europy i *vice versa*, Europa potrzebuje silnej Ameryki oraz nowego modelu integracji, a Unia Europejska potrzebuje nowych reform, nowych elit i przywódców politycznych, ale także potrzebuje NATO i zacieśnienia współpracy w ramach systemu transatlantyckiego. Tylko bowiem silna wspólnota transatlantycka, oparta na silnym NATO i prężnej UE może być współarchitektem nowego ładu globalnego i odgrywać znaczącą rolę oraz stanowić gwarancje bezpieczeństwa zachodu i jego wysokiej pozycji w nowym wielobiegunowym ładzie międzynarodowym” (s. 149–150).

Słuszność tych wniosków nie budzi wątpliwości. Taka jest też funkcja prognozy – wskazanie trendów i możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem roli Polski i proponowanie opcji dla niej najbardziej korzystnych.

Na koniec chciałbym uzasadnić formułę przyjętą dla niniejszego tekstu, który stanowi połączenie omówienia z recenzją. Omówienia dlatego, że jest to praca zbiorowa, trudno więc odnosić się do niej jak do jednolitego tekstu. Każdy z autorów tej prognozy przedstawił swoją ocenę przemian zachodzących w nowym, multipolarnym świecie. Każdy tekst stanowi oddzielną całość, choć układa się w logiczny ciąg rozważań. Dlatego też konieczne było krótkie

zreferowanie głównych tez, aby móc się do nich odnieść. Trafność postawionych tez, zdaniem recenzenta, nie daje pola do ocen krytycznych, bowiem w zamierzeniu autorów projektu miał to być polski głos w międzynarodowym dyskursie. Temu celowi służy angielskojęzyczna wersja raportu. W tym też należy upatrywać największą zaletę publikacji, choć może inni badacze rozłożyliby akcenty inaczej. Należy mieć nadzieję, że głos ten będzie słyszalny, pochodzi bowiem ze środowiska akademickiego. Piszący te słowa ma świadomość dynamiki zmian zachodzących we współczesnym świecie oraz trudności w stawianiu diagnoz, które mogą bardzo szybko ulec aktualizacji. Niemniej jednak, międzynarodowe środowisko politologiczne otrzymuje sygnał, że problemy nowego ładu politycznego świata stanowią ważny przedmiot badań ich polskich kolegów. Pozostaje życzyć autorom publikacji, aby trafiła ona do najważniejszych światowych bibliotek oraz zachęcić ich do kontynuacji badań w tym kierunku, oczywiście z myślą o popularyzacji ich wyników także w innych językach kongresowych.

Ryszard Żelichowski